

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
na chwałę okryte sztandary,
na testament wielkich patriotów i rewolucjoni-
[stów:

Tadeusza Kościuszki,
Adama Mickiewicza,
Ludwika Waryńskiego,
Feliksa Dzierżyńskiego,
Marcelego Nowotki,
Karola Świerczewskiego,
na krew ojców i braci naszych,
poległych w walce o wolność i socjalizm,
na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludo-
[wej,
która spełnia marzenia minionych pokoleń.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
my — synowie i córki ludu pracującego,
młodzi przodownicy pracy i nauki,
młodzi robotnicy, chłopci i żołnierze,
umacniać władzę robotników i chłopów,
walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami,
pomnażać bogactwa narodu
pracą i nauką,
walczyć w pierwszych szeregach
o wykonanie Planu 6-letniego,
o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej
o zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
oddać wszystkie siły
świętej sprawie obrony pokoju
przed amerykańskimi i hitlerowskimi
podpalaczami i ludobójcami;
strzec niezłomnie granic Twoich
na Bałtyku, Odrze i Nysie,
umacniać naszą Niepodległość i węzły brater-
[stwa

z obrońcami pokoju na całym świecie,
rozwijając wieczystą przyjaźń
z potężnym Krajem radzieckim —
Ojczyzną Lenina i Stalina.
Będziemy czujni i nieprzejednani
wobec wrogów ludu i obcych najmitów,
wobec zdrajców narodu i szkodników,
będziemy wiernie strzegli
mienia i dobra narodowego.

Ślubujemy wypełniać wskazania
naszego Nauczyciela,
Budowniczego Polski Ludowej
ukochanego Towarzystwa Bolesława Bieruta,
ofiarnie służyć sprawie
rozkwitu i świetności
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rok temu, w ósmą rocznicę Manifestu PKWN
— 22 lipca 1952 roku, w dzień uchwalenia
Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
młodzi Przodownicy — Budowniczowie Polski
Ludowej, w imieniu młodzieży polskiej, złożyli
Ojczyźnie to uroczyste Ślubowanie w Warsza-
wie.

Miniony rok przyniósł naszemu narodowi,
kierowanemu przez Polską Zjednoczoną Par-
tię Robotniczą, wiele osiągnięć w walce o po-
kój i socjalizm. Do uzyskanych sukcesów w du-
żej mierze przyczyniła się ofiarna praca i nau-
ka młodzieży, wprowadzającej w czyn słowa
Ślubowania.

Foto CAF



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DODATEK ILUSTROWANY NR 130
WARSZAWA, 22 LIPIEC 1953 ROKU

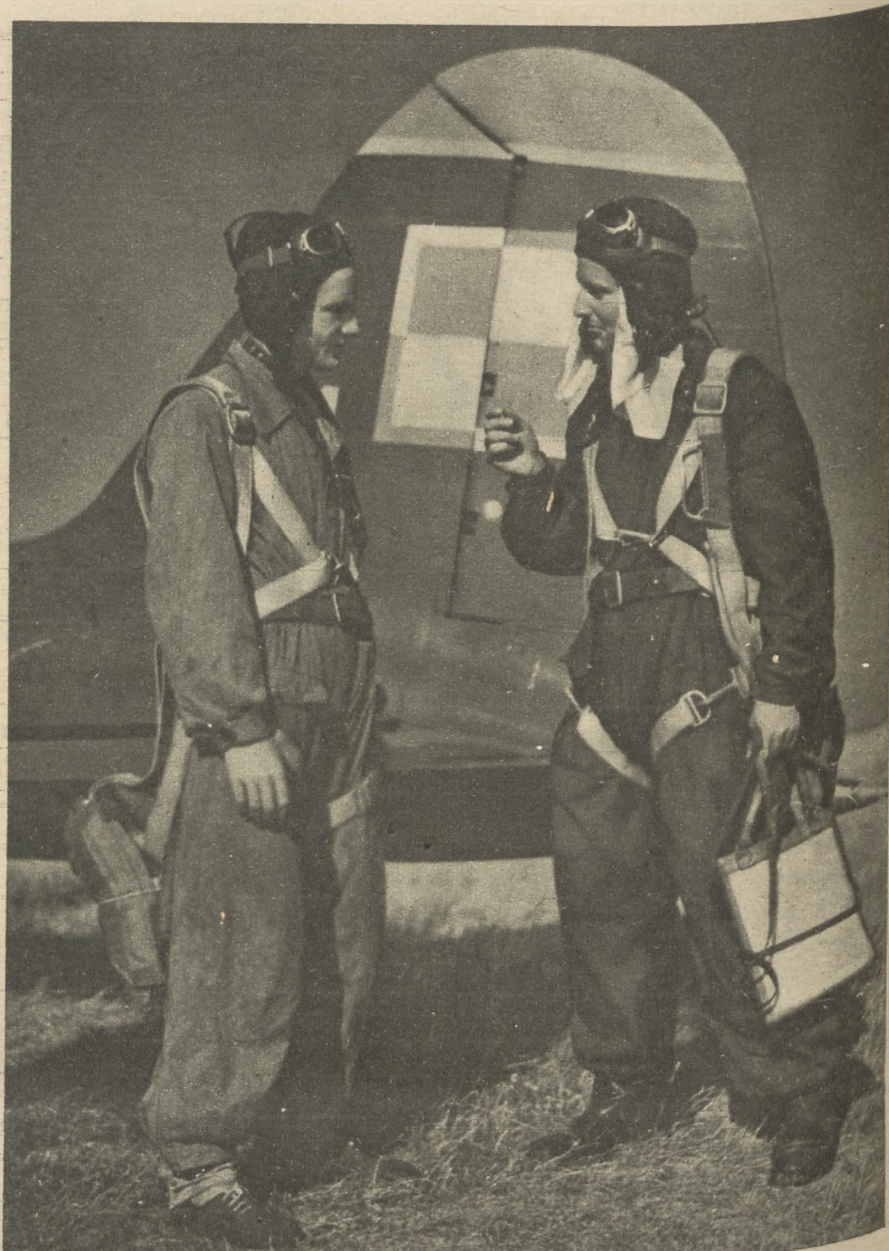
Przodujący pilot

OFICER

TADEUSZ KAMIŃSKI



Jutro loty. Trzeba się do nich dobrze przygotować. Oficerowie Kamiński (z lewej) i Zyliński, przy pomocy miniaturowych samolotów, ustalają dokładnie sposoby wykonania poszczególnych manewrów.



Piękny, słoneczny poranek. Ostatnie minuty przed startem. Pilot Kamiński jeszcze raz dokładnie przemyślał treść otrzymanego zadania. Nie wystarczy samemu dobrze znać ćwiczenie — dobrze przed odlotem jeszcze raz omówić je z załogą. Oficer Kamiński udziela więc ostatnich wskazówek strzelcowi pokładowemu podoficerowi Drożdzielowi.



Po powrocie z lotu oficer Kamiński zameldował dowódcy o wykonaniu zadania, a ten pogratulował mu uzyskania dobrych wyników. Swoje doświadczenia, zebrane w czasie wykonywania zadania, Kamiński przekazał kolegom zapisując je do specjalnej gazetki — „Startówki”.

Po ukończeniu lotów, w gronie kolegów często omawia się sposób wykonania zadania na celująco. Z wielkim zainteresowaniem słuchają piloci opowiadania oficera Zylińskiego, który razem z Kamińskim przygotowywał się do lotów.



Tadeusz Kamiński marzył o lotnictwie będąc jeszcze dzieckiem. Podziwiał piękny lot srebrzystych ptaków przelatujących nad rodzinnym miastem Łodzią.

Jako syn robotnika nie mógł przed wojną marzyć o lotnictwie.

Radziecki i polski żołnierz uwolnili Polskę od najeźdźcy. Władzę w kraju objął lud pracujący.

Tadek znowu zaczął myśleć o lotnictwie. Często opowiadał ojcu jak bardzo chciałby zostać lotnikiem.

Minęły lata. Tadeusz będąc aktywną Ligi Lotniczej wstąpił do ZMP.

Jako wyróżniającego się w pracy zawodowej i społecznej ZMP-owca organizacja skierowała go wkrótce do Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

W nauce czynił dobre postępy. Pilnie studiował zagadnienia techniki pilotażu, konstrukcji silnika i płatowca, podnosił poziom swego wykształcenia politycznego i ogólnego. Szkołę lotniczą ukończył z wynikiem b. dobrym.

Rok temu pilot Kamiński, wraz z całą młodzieżą polską, złożył Ojczyźnie uroczyste Ślubowanie. Przyrzekł wiernie strzec zdobyczy i praw narodu polskiego zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Objęcie przez ZMP patronatu nad wojskami lotniczymi zrozumiał — jak wszyscy jego koledzy — jako obowiązek każdego zetempowca do przodowania w zaszczytnej służbie dla Ojczyzny.

Realizując Ślubowanie w ciągu roku wyteżonej pracy zdobył miano przodownika wykształcenia. Dzięki Świętu Wyzwolenia czci celującymi wynikami w szkoleniu, nienaganną służbą wojskową. Oficer Kamiński dobrze spełnia swój obowiązek nałożony na niego przez organizację ZMP, która skierowała go do wojsk lotniczych.

Jako przodującego żołnierza i zetempowca towarzysze z pododdziału wybrali go przewodniczącym kolegi ZMP. Osobistym przykładem w codziennym wypełnianiu nakazu przysięgi wojskowej i regulaminów daje dowód głębokiej miłości do władzy ludowej i partii.

opr. T. KACZMARCZYK
foto WAF — I. Krzywdziński

Zetempowcy z Miłogostowic pomogli założyć w swej gromadzie SPÓŁDZIELNIĘ PRODUKCYJNĄ

„Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej która spełnia marzenia minionych pokoleń, umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu“.

Gorące słowa złotowego Ślubowania głęboko zapadły w serca wiejskiej młodzieży w całym kraju. Tysiące chłopów i dziewcząt na wsi wzmożło swą walkę o podniesienie plonów z hektara, o zwiększenie wyników hodowli, o terminowe wypełnianie obowiązków wobec państwa, a przede wszystkim o przebudowę wsi polskiej na wieś stojącą na wysokim poziomie kultury rolnej, na wieś zamożną — socjalistyczną.

A oto jak realizuje Ślubowanie młodzież Miłogostowic w pow. Legnica.

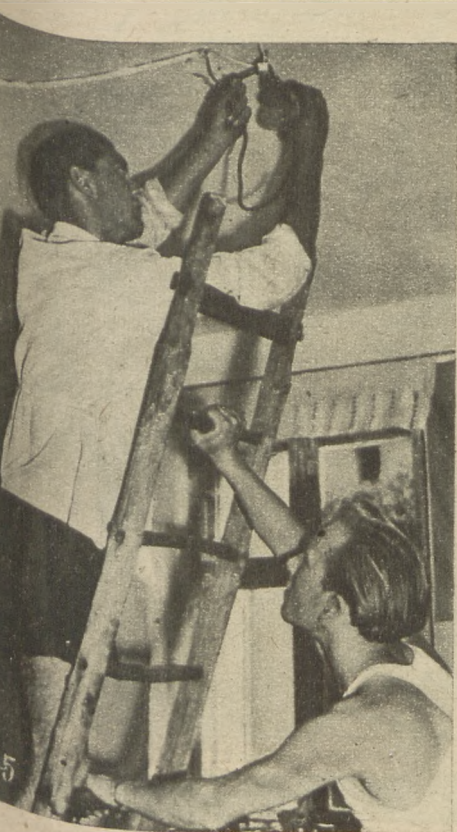
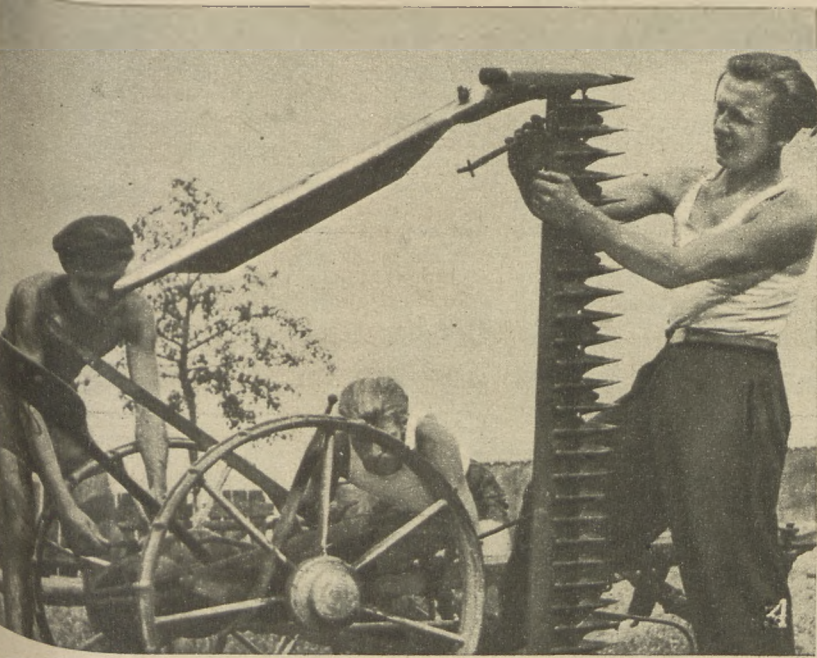


Miłogostowice — spowita w zieleni drzew, otoczona kręgiem uprawnych pól — gromada, w której dzięki władzy ludowej rodziny osadników z terenów wschodnich znalazły lepsze życie, światło elektryczne, radio, obszerne domy, brukowaną drogę, szerokie zagony pól...

Jesienią ubiegłego roku wśród produjących chłopów gromady, wśród członków Podstawowej Organizacji Partyjnej — poczęła rodzić się myśl o założeniu spółdzielni produkcyjnej. W pierwszym szeregu walki o spółdzielnię stanęli u boku partii miłogostowiccy zetempowcy.

Dzięki wydatnej pomocy młodzieży, agitacji i uświadamiania, w marcu br. powstała w gromadzie spółdzielnia produkcyjna — „Przyszłość” — przyszłość młodzieży Miłogostowic i jej rodziców.

Chłopcy i dziewczęta wiedzieli, że w spółdzielni czeka ich lepsze, pełniejsze, szczęśliwsze życie, nowe zawody. Sami przekonani do spółdzielczości zaczęli agitację od swych rodziców. Franek Koziarski czytał swej matce książki pomagające



jące zrozumieć ideę wspólnej gospodarki, Janek Dwojak również przekonał swą matkę i siostrę, Bogdan Majnsner już od dawna pracuje nad swym ojcem. Już wkrótce stary Majnsner powiększy szeregi spółdzielców. (zdjęcie nr 1)

Przeciwko spółdzielni występowali kulacy, którzy wykrecali się od obowiązków wobec państwa, ukrywali ziemię pragnąc przerzucić podatki na barki pracujących chłopów. Zetempowcy nie zlekli się kulaków i ich zauszników. Na nic nie zdali się machinacje sołtysa Turowskiego, który ich popierał. Na kulackie machinacje sołtysa młodzież odpowiedziała demaskującymi je „błyskawicami”. Ale zetempowcy nie poprzestali tylko na „błyskawicach”. Przemierzali pola i już pierwszego dnia okazało się, że bogacze oszukując państwo i chłopów nie ujawnili 10 ha posiadanej ziemi. (zdjęcie nr 2).

Zaczęła się praca w założonej, przy wybitnej pomocy młodzieży, spółdzielni. Tak jak starsi, młodzież poczuła się gospodarzami spółdzielni. Młodzież stawiała do każdej pracy, wychodziła na spółdzielcze pola do buraków, do siana, do żniw. Dziełnie pracowali przy obróbce buraków zetempowcy: Maria Dwojak, Franek Koziarski, Zenka Majnsner i przyjęty niedawno do ZMP 16-letni Leon Pawlak. Zwijiała się młodzież. Trzeba było jeszcze przed żniwami sprzątnąć z pól resztki spółdzielczego siana. Zdążyli na czas... (zdjęcie nr 3)

Spółdzielcze maszyny są w porządku. Trzeba tylko dokręcić ostatnie śruby — orzekli zetempowcy sprawdzając przed kampanią żniwną stan maszyn. (zdjęcie nr 4).

Świetlica w gromadzie to bardzo ważna rzecz. Tu przecież można robić zebrania, tu wygłaszać odczyty, pogadanki, czytać i odpocząć po pracy. Świetlica w Miłogostowicach wymagała remontu. Trzeba było założyć instalację elektryczną, powprować okna i szyby, udekorować pomieszczenia. Robotę tę wzięła na siebie młodzież. Remont świetlicy przebiegł sprawnie. Jeszcze tylko Dwojak przymocuje oprawkę do żarówki i w świetlicy zabłyśnie światło. (zdjęcie nr 5)



Jak to przyjemnie po całodzienną pracę zanurzyć się w chłodną i czystą wodę pobliskiego stawu, jak dobrze wypłynąć na środku niewielką łódką...

Wcielając w życie gorące słowa Ślubowania młodzież Miłogostowic zrobiła wiele roboty. W czasie żniw zetempowcy realizując swe zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie wydajnie i ofiarnie pracowali przy sprzącieniu i omłotach zboża.

A obecnie?... Decyzja już zapadła. Bogdan Majnsner, Franek Koziarski i Jan Dwojak postanowili iść na kurs traktorzystów, by później już jako wykwalifikowani traktorzyści, z radością stanąć do nowej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy w swojej spółdzielni.

Opr. L. JANUSZEWSKI
Foto W. ZACZEK

22 lipca 1952 rok. Do stolicy zjechali się najlepsi przedstawiciele młodzieży polskiej — młodzi Przewodnicy-Budownicy Polskiej Ludowej. Nie zabrakło wśród nich 17-letniego elektromontera — sportowca z wrocławskiego MPK, Stanisława Kędzia. Na pięknie udekorowanym Placu Zwycięstwa stał on wśród tysięcy swoich kolegów z całej Polski. Wzruszony do głębi wypowiedział piękne i porywające słowa Słubowania na wierność Ojczyźnie, postanowił dokładać wszystkich sił, by je jak najlepiej zrealizować.

Stanisław Kędzia od trzech lat uprawia sport pływacki. Ale dopiero w tym roku na Mistrzostwach Polski uzyskał wspaniały wynik — ustanowił nowy rekord Polski na 400 m st. grzb. Systematyczne treningi pod kierunkiem trenerów, małżeństwa Naborczyków, stały się dla Kędzia podstawą do uzyskania dobrego wyniku.

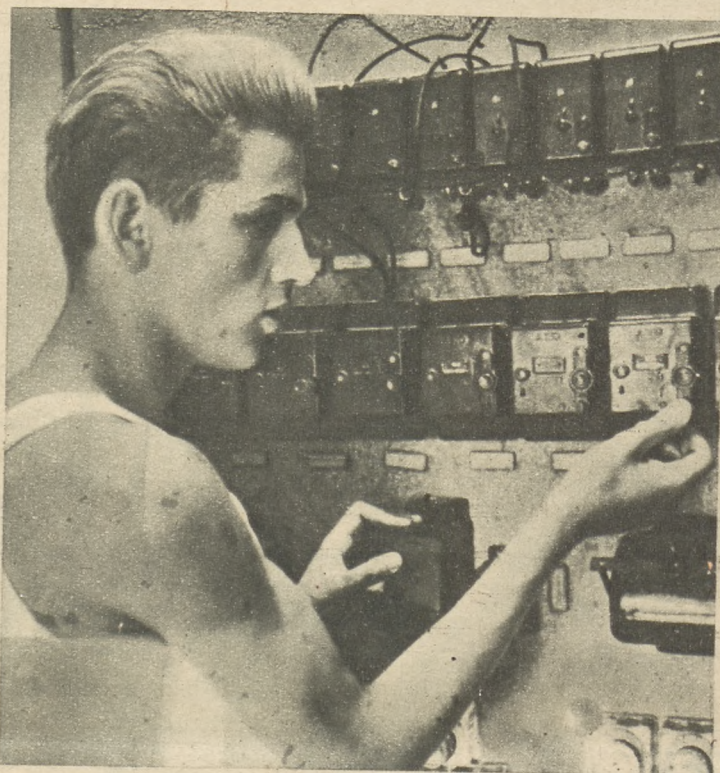
Stanisław Kędzia jest wzorowym pracownikiem, dobrym sportowcem i kolegą. Zarówno w pracy zawodowej, jak i na treningach jest on zdyscyplinowany, obowiązkowy i sumienny, a nade wszystko cechuje go skromność i pracowitość. Dla uczczenia IV Festiwalu zobowiązał się on pobić ustalony przez siebie rekord Polski i ustanowić nowy rekord Polski na 200 m w stylu grzbietowym. Obecnie bardzo starannie pod kierunkiem trenera Naborczykowej przygotowuje się on do uczestnictwa w wielkich sportowych zawodach, jakie odbędą się w Bukareszcie podczas Festiwalu. Stanisław Kędzia w toku pracy zawodowej i dzięki szkoleniu zrozumiał, że jeszcze bardziej i lepiej może służyć Polsce Ludowej będąc w szeregach przodującej młodzieży zetem-powskiej. Dlatego w pierwszej rocznicę Uchwalenia Konstytucji PRL postanowił wstąpić w szeregi ZMP.

Opr. i zdjęcia
J. DEMPNIAK

Stanisław Kędzia

POBIŁ REKORD POLSKI...

Stanisław Kędzia jest elektromonterem w MPK we Wrocławiu i członkiem sekcji pływackiej tamtejszego „Ogniwa”. Jest on przodownikiem pracy w brzygdzie młodzieżowej i zajmuje pierwsze miejsce w indywidualnym współzawodnictwie pracy, wykonując 180 proc. normy.



Codziennie po pracy można go zobaczyć na basenie pływackim, gdzie wytrwale i sumiennie trenuje, pilnie słucha wskazówek swego trenera Naborczykowej — b. trzykrotnej mistrzyni Polski.

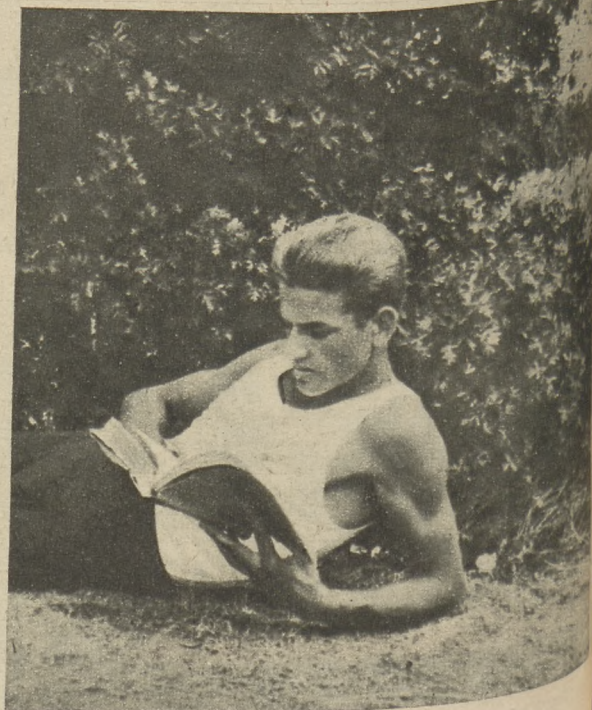
Stanisław pływa stylem grzbietowym, ale treningi można i należy prowadzić pływając na piersiach.



Przed IV Festiwalem Sekcja Pływacka GKKF zorganizowała 2-tygodniowy obóz treningowy we Wrocławiu. Na obóz ten został powołany Stanisław Kędzia, który bardzo starannie trenuje wraz z czołowymi pływakami Polski. Na zdjęciu omawianie wyników treningu przez trenera Naborczykową wraz z zawodnikami; ostatni od prawej Stanisław Kędzia.



„Wilka zawsze ciągnie do lasu” — mówi przysłowie; Staśka w chwilach wolnych od pracy i treningów ciągnie nad Odrę, gdzie lubi poczytać dobrą powieść lub fachową książkę techniczną.





Stubujemy Tobie, Ojczyzno,
walczyć w pierwszych szeregach
o rozwój nauki i wzrost kultury
narodowej...

Wśród wielotysięcznej rzeszy dele-
gatów składających na Placu Zwycię-
stwa Słobowanie zlotowe nie mało było
zespólów artystycznych.

W każdym mniejszym i większym
mieście, w każdej niemal gminie
tęczą i rozwijają się zespoły tane-
cyjne, chóry, orkiestry, zespoły drama-
tyczne i recytatorskie. W każdym ta-
nczynie zespole uczestniczy młodzież —
tańcząca narodową sztukę — taniec,
piosenkę i pieśń.

Zespoły artystyczne występują na
występach i akademiach, na
występach, w PGR-ach, w spółdzielniach
kulturalnych, fabrykach i zakładach
przemysłowych. Rozwijają narodową kulturę,
dającą piękną rozrywkę po pracy i nau-

przed Festiwalem w Bukareszcie ze-
spółki wzmagają swoją działalność.
Chcą się osiągnąć wysoki poziom
artystyczny, marzą o reprezentowaniu
polskiej przed młodzieżą
zagranicą.

Wśród takich zespołów — ze-
spółki taneczne przy Młodzieżowym
Zlocie Kultury w Warszawie.

Ma 95 członków. Z nich najmłod-
szy ma jeszcze 6 lat, najstarszy
20. Zespół powstał w roku
przed Zlotem. Rok temu, 22 lip-
ca, wystąpił ze swym pierwszym pro-
gramem: „suity tańców okręgu war-
szawskiego”. Był tam „chodzony”,
„oryl”, „oberek” i wiele in-



1. W związku z Festiwalem w Bukareszcie zespół przygotował nowy program: „suity przyjaźni”. Składają się na nią oryginalne tańce różnych narodów.

Na zdjęciu widzimy grupę ćwiczącą jeden z tańców rumuńskich. Dopiero „szyją się” kostiumy: czarnożłote spodniczki, wyszywane koszule z bufiastymi rękawami, białe wełniane spodnie, płaskie kapelusiki chłopców. Ale sam taniec jest już przygotowany...

2. Do tańca przygrywa zespołowi orkiestra średniej szkoły muzycznej nr 1 z Warszawy. W orkiestrze grają najlepsi uczniowie szkoły.

3. Te trzy koleżanki: Maria Forysiak, Danuta Szyszka i Krystyna Borkowska przechadzają się w strojach festiwalowych. O czym mówią? Może o Bukareszcie, pięknej stolicy Rumunii, a może o ulubionej przez młodzież instruktorkę zespołu, tow. Nowakowskiej, której dziełem jest doskonale przygotowane znane zespołu tanecznego z Płocka...

4. Oprócz trudnych ćwiczeń tanecznych zespół zajmuje się pracą polityczną i kulturalną. Właśnie kol. Zajer wygłasza pogadankę o bohaterce rewolucyjnego ruchu młodzieżowego — Hance Sawickiej.

Do zespołu należą jedynie przodujący pracownicy i uczniowie. Dyrygent kol. Jerzy Smoczyński — student PWSM — zdał wszystkie egzaminy ostatniej sesji z wynikiem bardzo dobrym.

5. „Tańczymy kujawiaka! Patrząc jak jesteście mali, a jak składnie wiążujemy się z zadaniem.

Chcemy, żeby „suity przyjaźni” wypadła nam jeszcze lepiej!”

Foto W. Zaczek i foto CAF
Tekst T. STRUMFF





Ludziom pracy, zaspokajaniu ich wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych służy nasze wspaniałe, pokojowe budownictwo.
W Warszawie tradycyjnym podarkiem budowniczych stolicy na dzień 22 lipca jest w tym roku odbudowana część pierwsza Traktu Starej Warszawy, a wśród niej Rynek Starego Miasta.
Na zdjęciu: Barbara Stawicka, studentka polonistyki UW, która otrzymała piękne mieszkanie w kamienicy zwanej Wojtówką po stronie kołtatajowskiej Starego Rynku, wraz z koleżanką Ireną Kostrzewą na balkonie kawiarni „Krokodyl” w tym samym domu.
Foto „Sztandar Młodych”
W. Zaczek